

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Krzysztofa Kraśniewskiego *Coaching jako forma pracy z rodziną w świetle antropologii chrześcijańskiej. Aspekt teoretyczno-badawczy.*

1. UWAGI WSTĘPNE

Zgodnie z wymogami dotyczącymi rozpraw doktorskich:

Art. 187. 1. Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej.

2. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne.

Konkluzja mojej recenzji jest pozytywna – oba warunki uważam za spełnione. Mgr Krzysztof Kraśniewski przedstawił własny, oryginalny projekt procesu coachingowego (spełniony jest więc warunek 2). Projekt ten jest osadzony w literaturze przedmiotu – zarówno dotyczącej samego coachingu, jak również literaturze teologicznej, filozoficznej, psychologicznej czy socjologicznej. Spełniony jest więc warunek 1.

Ocena „ładunku naukowego” w pracach dotyczących coachingu jest trudna – coaching jest pojęciem wieloznacznym: po części naukowym, po części biznesowym, a po części poradnikowym czy niemal pop-kulturowym. Gdyby była to praca czysto socjologiczna dotycząca np. dyfuzji idei coachingowych w środowisku korporacji (lub środowisku akademickim – lub jakimkolwiek innym), można byłoby wówczas odwoływać się do określonych metod badawczych (np. statystycznych), pracując w wybranym paradygmacie. Podobnie byłoby gdyby przedmiotem badań był np. wzrost efektywności sprzedażowej pracownika w powiązaniu z procesem coachingowym. Dodam, iż nie wierzę że można tutaj podać wyniki ilościowe – wnioski nieuchronnie mają charakter ogólnych obserwacji w stylu „coaching jest skuteczny” – zaś ustalenia w stylu „średni współczynnik ROI z inwestycji w coaching to 346%” są metodologicznie bardzo podejrzane. Niektórzy powiedzą, iż coaching jest najbliższy co do istoty filozofii (także w recenzowanej pracy pojawiają się odwołania do dialogów sokratejskich), inni – że jest to przeniesienie wiedzy trenerów sportowych na inne obszary. Psychoterapeuta może postrzegać coaching jako bardzo specyficzną formę terapii (w stylu „terapii opartej na rozwiązaniach”) – zaś pracownicy działów HR powiedzą być może, iż jest to procedura efektywnej alokacji

zasobów i potencjału pracownika. W recenzowanej rozprawie mamy do czynienia z projektem o wiele głębszym – chodzi o rozwój osobowy a nie o zwiększanie efektywności działań czy doskonalenie wyizolowanych kompetencji. Ocenie warto poddać przede wszystkim spójność założeń teoretycznych projektu z jego praktyczną realizacją.

Oczywiście, tego typu analiza do pewnego stopnia musi mieć charakter hipotetyczny. Ostatecznym kryterium skuteczności propozycji praktycznych jest ich wdrożenie – dopiero tu może nastąpić ostateczna weryfikacja. Trudność w ocenie perspektyw każdego projektu tego typu wynika też z faktu, iż relacja coachingowa nie jest zalgorytmizowana – niezależnie od tego, iż mówi się o rozmaitych narzędziach coachingowych, to podstawą jest zbudowanie dobrej relacji klient-coach, opartej na zaufaniu klienta do coacha oraz na mądrym zaangażowaniu coacha w proces. Trudno przedstawić „skuteczną procedurę zdobywania zaufania” – to wymyka się opisowi. Oczywiście można mierzyć korelacje między np. subiektywnym poziomem zaufania klienta do coacha a pewnymi behawioralnymi wskaźnikami – jednak trudno sądzić, iż pozwolą one na mechaniczne zwiększenie „współczynnika efektywności w zdobywaniu zaufania klientów”. Tak więc nawet porównanie efektów pracy dwóch coachów pracujących według tej samej metody nie stanowi de facto porównania owych metod: każda metoda, każde narzędzie coachingowe jest w pewien sposób interpretowane i „filtrowane” przez stosujących owe metody coachów.

Lektury pracy była bardzo ciekawa z punktu widzenia kogoś, kto miał okazję zebrać doświadczenia w roli coacha i czytał rozprawę doktorską odnosząc ją nie tylko do teoretycznych koncepcji, ale też podejmując w jej świetle refleksję nad swoimi działaniami – i szukając inspiracji. Można powiedzieć, iż czytałem pracę niejako w dwóch rolach równolegle: (i) recenzenta oceniającego aspekt teoretyczny; (ii) praktyka szukającego inspiracji – czy wzbogacenia intelektualnego. Mówiąc kolokwialnie: po przystąpieniu do lektury z recenzentkiego obowiązku stałem się czytelnikiem ciekawym tego „jak się rozwinie akcja”.

Warto zauważyć, że propozycja mgra Kraśniewskiego w pewnym stopniu wyłamuje się z coachingowej ortodoksji – tradycyjnie bowiem jakiegokolwiek elementy dyrektywności są uważane za niepożądane. Klient ma całkowicie samodzielnie dochodzić do wniosku, a coach jest tu jedynie „akuszerem pomysłów” – a nie mentorem, autorytetem czy ekspertem, który dzieli się wiedzą. Jest to kwestia rozłożenia akcentów – ja osobiście uważam, że takie podejście jest całkowicie dopuszczalne i uzasadnione. Istotna jest możliwość praktycznego oddziaływania – zaś etykiety i kategoryzacje mają charakter pomocniczy.

Coaching nie zawsze ma charakter uporządkowany i etyczny – jest składnikiem „psychobiznesu”, w którym obok osób mających głęboką wiedzę profesjonalną i doświadczenie, spotykamy też domorośłych „udzielaczy porad”, którzy potrafią wyrządzić więcej szkody niż pożytku. W Internecie znajdziemy coaching fryzur, a także coaching kwantowy – z punktu widzenia fizyka głupawy żart, ale jeśli ktoś ulega magii mądrze brzmiących słów („synchronizacja kwantowa”) może być to prostu czymś szkodliwym. Pojęcie coachingu jest niekiedy traktowane w sposób zbiorczy na określenie wszelkiej działalności w ramach której „coach” ma wywierać

wpływ – także jeśli odbywa się to poprzez prowadzenia bloga kulinarnego, okraszanego refleksjami na temat sensu życia oraz poradami jak wychowywać dzieci. Prowadzi to do tego, iż termin „coach” kojarzy się niektórym odbiorcom z szarlatanem, który uzurpuje sobie prawo do wywierania wpływu na życie innych choć nie ma do tego żadnej legitymacji. Dlatego ważne jest aby działania coacha opierały się o jasno sprecyzowany kodeks etyczny. Propozycja mgra Kraśniewskiego ten warunek spełnia. Ważnym wnioskiem płynącym z rozprawy jest możliwość zbudowania projektu coachingowego w sposób całkowicie zgodny z fundamentalnymi zasadami wiary chrześcijańskiej – w szczególności katolickiej. Praca stanowi ważny głos w dyskusji na temat tego, czy coaching jest możliwy do pogodzenia z zasadami wiary.

2. STRUKTURA PRACY I ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE

Recenzowana rozprawa składa się z pięciu rozdziałów (oraz wstępu, zakończenia i bibliografii). Struktura jest klarowna i przemyślana, każdy rozdział ma pełnić w rozprawie określoną rolę.

Pierwszy rozdział *Rodzaje i koncepcje coachingu* ma charakter wstępny – zawiera przede wszystkim syntetyczną prezentację historii coachingu, próbę opisanie coachingu w rozumieniu tradycyjnym a także prezentację literatury na ten temat.

Drugi rozdział *Antropologiczny i personalistyczny wymiar w coachingu* ma charakter swoistej deklaracji aksjologicznej i metodologicznej. Autor zauważa, iż każde podejście do coachingu opiera się na pewnej wizji antropologicznej – i przedstawia założenia na których opiera się jego własna koncepcja.

Trzeci rozdział *Struktura coachingu integralnego w oparciu o antropologię chrześcijańską* stanowi swoiste „coachingowe wyznanie wiary” Autora. Rozdział ten stanowi także podstawę dalszych analiz.

Rozdział czwarty *Coaching metodą współpracy z rodziną* stanowi próbę zastosowania refleksji teologicznej w pracy coachingowej. Można powiedzieć, że chodzi o nadanie wymiaru praktycznemu refleksji teologicznej.

W rozdziale piątym *Projekt coachingu Repersonalizacja, jako propozycja pracy z rodziną* znajdziemy opis propozycji opartej na treningu rozumu, woli, serca i relacji – każdy z nich dotyczy innej sfery. Kluczowe jest tu oczywiście pojęcie osoby – zgodnie z deklaracją *repersonalizacja* jest odzyskiwaniem statusu *osoby*, który jest różny od psychologicznie pojętej *osobowości*. Mowa tutaj o pewnym procesie – co jest oczywiście zgodne z tym, iż coaching ma zawsze procesualny charakter.

Swoje zasadnicze zamierzenie Autor definiuje tak:

„Celem naszej pracy jest zatem *coaching integralny* (nieredukcyjny), oparty o zasady antropologii chrześcijańskiej, która jest jednocześnie integralna i personalistyczna, otwarta nie tylko na chrześcijaństwo. Jest to autorska propozycja nowej koncepcji coachingu. Chodzi nam więc nie tyle o krytyczną analizę niektórych rodzajów coachingu, co raczej o pozytywne przedstawienie własnej wersji coachingu (także w oparciu o inne formy coachingu), w którym jest miejsce na personalistyczny wymiar człowieka.” (str. 7-8).

Autor formułuje jasną deklarację dotyczącą akceptowanych autorytetów poznawczych. Akceptuje bowiem autorytet:

- „1) Metody empirycznej (indukcyjnej), która dominuje w naukach szczegółowych
- 2) Metody racjonalno-logicznej (dedukcyjnej), która dominuje w filozofii klasycznej i teologii katolickiej
- 3) Metody fenomenologicznej, która jest uznaną w filozofii współczesnej
- 4) Metody poznania egzystencjalnego, wyrażonego w kategorii doświadczenia, obecnego w filozofii i teologii współczesnej
- 5) Uznanie autorytetu dogmatów Objawienia chrześcijańskiego, w tym szczególnie nauki Kościoła katolickiego” (str. 9).

Autor nie jest światopoglądowo bezstronny, co jest rzeczą nieuchronną: coach zawsze opiera się w pracy na pewnej wizji świata i człowieka, na pewnym porządku aksjologicznym i antropologicznym. Twierdzenie, że jest inaczej byłoby wyrazem braku samoświadomości – lub nieuczciwości. Dlatego dobrze jest jasno i uczciwie zadeklarować akceptowaną hierarchię wartości. Dodam tutaj, że lista przytoczonych autorytetów jest niejednorodna – występuje w niej zarówno metoda charakterystyczna dla nauk empirycznych, jak i metoda poznania egzystencjalnego – która może być przecież interpretowana na wiele różnych sposobów. Propozycja Autora odwołuje się do chrześcijańskiej antropologii – i w taki sposób należy interpretować deklarację metodologiczną.

Coaching chrześcijański nie jest niczym nowym, jednak większość ujęć ma źródła amerykańskie, co nadaje im pewną specyfikę (związaną ze specyfiką tamtejszego pejzażu religijnego). Projekt *Repersonalizacja* jest w zamierzeniu osadzony w tradycji katolickiej (w szczególności – w teologii i filozofii katolickiej), co jest ciekawe i wartościowe. Pozwala na rozwianie pewnych wciąż pokutujących mitów w stylu „coaching to świecki *Ersatz* przewodnictwa duchowego” lub „coaching to trenowanie maszyn do generowania zysku”. Wyniki prezentowanej rozprawy mogą więc potencjalnie spełnić bardzo pożyteczną rolę.

Samo pojęcie coachingu integralnego (oraz wiedzy integralnej) jest rozumiane w duchu *Fides et Ratio* – przy czym odwołania do tej encykliki mają za zadanie głównie podkreślenie faktu, iż sama wiedza nauk empirycznych nie jest

wystarczającą podstawą do stworzenia wizji człowieka (a w konsekwencji – do opracowania modelu coachingu). Autor pisze w szczególności, iż:

„Metody badawcze użyte w dysertacji wychodzą od definicji i badań empirycznych, które uznajemy za sensowne i potrzebne, jednocześnie wyrażamy przekonanie o konieczności rozszerzenia mapy świadomości i horyzontów badawczych coachingu o przestrzeń filozofii i teologii chrześcijańskiej. To założenie badawcze zakłada też określoną nie tylko interdyscyplinarną, ale integralną perspektywę w metodologii, konieczną w opisanie tej autorskiej wersji coachingu, zarówno w wersji teoretycznej, jak i praktycznej. Wiedza interdyscyplinarna dotyczy nauk szczegółowych, empirycznych takich jak psychologia czy socjologia. Wiedza integralna wymaga z kolei włączenia nie tylko perspektywy nauk empirycznych, ale także perspektywę racjonalistyczną (spekulatywną) filozofii i teologii. W kontekście tej właśnie wiedzy integralnej przedstawione są też błędy intelektualne, które mogą być oceniane zarówno z punktu widzenia filozofii, jak i teologii, w kluczu Encykliki Jana Pawła II *Fides et ratio*, która staje się naszym metodologicznym punktem odniesienia.” (str. 8)

3. UWAGI SZCZEGÓŁOWE

3.1. ROZDZIAŁ I.

W pierwszym rozdziale (*Rodzaje i koncepcje coachingu*) Autor prezentuje podstawowe założenia coachingu, wybrane definicje, elementy historii coachingu czy wreszcie inspiracje, z których coaching czerpie. Prezentacja jest poprawna i stosunkowo zwarta – biorąc pod uwagę ogrom literatury, ujęć, definicji (różniących się niekiedy na poziomie jedynie werbalnym), Autor nie uległ tu pokusie sztucznego zwiększenia objętości pracy poprzez nadmierną „cytatologię”. Mamy tu szereg krótkich (1-2 strony) haseł, ukazujących różne inspiracje – od filozofii starożytnej, aż po doświadczenia trenerów sportowych czy pewne nurty psychoterapii. Prezentacja ma wybiórczy charakter – ale trudno to uznać za istotną wadę, bo i obszar zjawiska o nazwie „coaching” nie jest jasno zdefiniowany, a rozprawa nie ma charakteru katalogu wszelkich możliwych ujęć, szkół i źródeł inspiracji. Szkoda jednak że np. brak odniesienia do nurtów coachingu inspirowanych koncepcjami psychoanalitycznymi – niezależnie bowiem od tego, co można sądzić na temat wizji człowieka charakterystycznej dla tego typu ujęć, to nie ma wątpliwości iż jest to wizja wpływowa i warto się do niej bardziej szczegółowo odnieść. Można byłoby też wymienić np. ujęcia w duchu gestaltizmu czy ujęcia inspirowane klasycznym egzystencjalizmem filozoficznym, wywodzącym się z myśli np. Heideggera czy Sartre’a: niezależnie od ich oceny, nie ulega wątpliwości że reprezentują wpływowy sposób myślenia (a Autor przecież deklaruje wagę filozoficznych inspiracji, podkreślając iż filozofia towarzyszy człowiekowi w życiowych zmaganiach). W rozdziale tym Autor identyfikuje także szereg istotnych założeń/celów coachingowych (str.46-50), jak np. odkrywanie zasobów klienta, budzenie wolności i

odpowiedzialności, odkrywanie samoświadomości i budzenie sumienia *etc.* Rozdział kończy uwagami na temat niebezpiecznych idei w coachingu omawiając nie tylko idee o charakterze parapsychologicznym, ezoterycznym czy manipulacyjnym – ale też zjawiska mające znacznie głębszą naturę, dotyczącą współczesnych przemian w wizji świata charakterystycznych dla naszego kręgu kulturowego: relatywizm, redukcjonistyczna wizja świata (i człowieka) związana z ideologizacją nauki. Porusza również specyficzne ujęcie duchowości jako konstruktu eklektycznego, odległego od źródeł chrześcijańskich. Każdy z tych tematów zasługuje na odrębną monografię – w rozprawie nie jest to możliwe, mamy tu więc raczej jedynie zasygnalizowanie obszarów problemowych (do tych wątków Autor powraca w dalszych etapach rozprawy). Pozwala to na lepsze zrozumienie założeń na których opiera się projekt *Repersonalizacja* i jego ideowego zaplecza. Uważam, że rozdział pierwszy rozprawy właściwie spełnia swoją rolę jako wprowadzenia w temat i ukazania przyjmowanej perspektywy.

3.2. ROZDZIAŁ II.

Drugi rozdział *Antropologiczny i personalistyczny wymiar w coachingu* ma zdecydowanie bardziej autorski charakter – można powiedzieć, iż jest to prezentacja założeń aksjologicznych na jakich opiera się Autor (i analizie wynikających stąd maksym metodologicznych). Fundamentem jest chrześcijańska wizja świata, przy czym Autor odwołuje się też do ujęcia Victora Franckla.

W podrozdziale 2.1. Autor krótko przypomina podstawowe założenia coachingu chrześcijańskiego w ujęciu Collinsa i ukazuje specyfikę własnego ujęcia. W popularnych wersjach coachingu chrześcijańskiego (najczęściej o rodowodzie amerykańskim) chodzi głównie o inspiracje biblijne, podczas gdy Autor podkreśla iż jego propozycja

„odwołuje się do przestrzeni filozoficznej i teologicznej w maksymalnie rozszerzonym ujęciu. Uwzględnia ono zarówno filozofię otwartą na doświadczenie religijne, jak i teologię chrześcijańską, która zawiera nie tylko teologię biblijną, ale także teologię dogmatyczną, teologię spekulatywną i teologię duchowości, które występują w obydwu Kościołach chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu.

Tak rozumiany coaching opiera się na antropologii chrześcijańskiej, która jest jednocześnie antropologią integralną, rozumianą, jako antropologia nieredukcyjna, i ma swoją określoną analogię w analizie egzystencjalnej i logoterapii Frankla, która w konsekwencji posiada punkty stykowe z personalizmem chrześcijańskim” (str. 64-65).

Celem jest podkreślenie uniwersalnego charakteru propozycji: bazuje ona oczywiście na pewnej antropologicznej wizji, ale nie ma charakteru konfesyjnego – dostępna jest dla wszystkich, niezależnie od światopoglądu. Ten otwarty charakter Autor podkreśla w wielu miejscach – zaś odwołanie do spuścizny Frankla odczytuję

właśnie jako próbę osadzenia propozycji *Repersonalizacja* w szerszym kontekście (co umożliwi jego zastosowanie przez szersze grono coachów i ich klientów).

Podrozdział 2.2. wskazuje na szereg ważnych w tym kontekście punktów i założeń, które Autor omawia w krótkich (1-2 strony) hasłach. Są to kolejno: (1) Antropologia Viktora Emila Frankla; (2) Definicja osoby integralnej; (3) „Antropologia serca” jako forma antropologii personalistycznej i integralnej; (4) Wolność i odpowiedzialność; (5) Wartości i sens. Pierwsze hasło podkreśla wielowymiarową (wielopłaszczyznową) koncepcję osoby w ujęciu Frankla – w szczególności obecny jest tu wymiar duchowy, mający swoistą autonomię (nie jest to oczywiście „duchowość drzew” czy „duchowość Kosmosu”). Drugie przytacza koncepcję osoby integralnej W. Granata (w kontekście propozycji Frankla). Trzecie hasło sygnalizuje znaczenie pojęcia serca – i przygotowuje niejako grunt pod trening serca, będący jednym z czterech filarów projektu *Repersonalizacja*. Mowa tutaj o sercu w rozumieniu podobnym do prezentowanym w Katechizmie Kościoła Katolickiego, czyli swoistym centrum osobowym (nie chodzi oczywiście o chwilowe emocje). Czwarty i piąty fragment dotyczą kluczowych – z punktu widzenia rozwoju i identyfikacji osoby (a nie osobowości!) jakości, tzn. wolności, odpowiedzialności, wartości i sensu. Autor komentuje te pojęcia z punktu widzenia antropologii Frankla, podając jednocześnie listę wartości noetycznych (inspirowaną pracami Popielskiego), które odgrywają kluczową rolę w osobowym rozwoju człowieka. Są to: wolność; odpowiedzialność; godność; sens/znaczenie; dążenie/wola; odniesienie „ku”. Wartości te mają charakter uniwersalny – nie są one oczywiście ograniczone do chrześcijańskiej wizji świata, więc mogą stać się podstawą do pracy z każdym klientem, w poszanowaniu dla jego podmiotowości.

Podrozdział 2.3. ma charakter analityczno-krytyczny – jego celem jest identyfikacja relatywistycznych i redukcjonistycznych założeń obecnych w niektórych propozycjach coachingowych. Autor porusza tu 7 kwestii (każdej poświęcając 1-2 strony):

(1) *Problem ukrytych treści filozoficznych i światopoglądowych* – znajdziemy tu obserwacje dotyczące przemycania założeń pod pozorem neutralności.

(2) *Problem „bezpieczeństwa duchowego”* – Autor przytacza tu wskazane przez Kołakowskiego założenia „ufności w życie” sformułowane w postaci czterech zasad:

- „1. „Istnieje realna różnica między dobrem a złem
2. Istnieje realna różnica między prawdą a fałszem
3. Istnieje sensowny porządek świata (świat ma sens)
4. Istnieje coś takiego jak rzeczywista historia, która nas ogarnia, żywa ciągłość, która nas wiąże i ogranicza, całość w obrębie której współżyją i porozumiewają się minione i obecne pokolenia”.

Zasady te są oczywiście kwestionowane w postmodernistycznym (czy może post-post-modernistycznym) świecie, jednak stanowią one istotne wskazówki dla

pozytywnej wizji człowieka i konstruowanych w oparciu o nią ujęć coachingowych. Dodam, że owe maksymy Kołakowskiego mogą być ciekawym motywem do pracy z osobami niewierzącymi, które poszukują trwałych zasad i wartości.

Kolejne kwestie: (3) *Relatywizm oraz jego narzędzia i skutki*; (4) *Wszechstronna walka z relatywizmem i jego formami ze strony Benedykta XVI*; (5) *Błąd relatywizmu sprzyja nowomowie i manipulacji*; odnoszą się do stanowiska relatywistycznego, coraz szerzej obecnego we współczesnej kulturze – i sygnalizują potrzebę **treningu intelektu** (jest to pierwsza składowa projektu *Repersonalizacja*).

Kwestia (6) *Redukcjonizm i jego rozmaite formy* sygnalizuje znaczenie ujęć redukjonistycznych we współczesnej psychologii.

Ostatnia kwestia to (7) *Kryzys pojęcia osoby i próby przeciwdziałania* – krótka notka sygnalizująca metodologiczne założenia projektu (które mają prowadzić do odzyskania pojęcia osoby). Należy podkreślić, że nie chodzi tu o osobowość (rozumianą jako teoretyczny konstrukt psychologiczny): osoba jest traktowana jako byt bardziej złożony, mający w szczególności też wymiar duchowy.

Drugi rozdział oceniam pozytywnie – Autor w stosunkowo jasny sposób przedstawia ideową deklarację, ukazuje też niebezpieczeństwa pewnych ujęć coachingowych (które są niejako emanacją współczesnej, relatywistycznej i redukjonistycznej atmosfery intelektualnej) – i tym samym znaczenie składowych projektu (poszczególnych treningów). Rozdział ma charakter przygotowawczy – trudno tu oczekiwać fundamentalnych analiz współczesnej kultury i cywilizacji, bo na takie nie ma miejsca w rozprawie. Taki projekt wymagałoby szeregu monografii, bo nawet nie jednej – więc moja uwaga nie jest oczywiście zarzutem. Mamy tu więc spis czynionych założeń (wzbogacony o szereg uwag i obserwacji), które pozwalają lepiej ulokować propozycję Autora na „mapie coachingowej”. W mojej ocenie rozdział 2 wywiązuje się dobrze z zadania, jakie ma pełnić w rozprawie.

3.3. ROZDZIAŁ III.

Trzeci rozdział *Struktura coachingu integralnego w oparciu o antropologię chrześcijańską* stanowi „coachingowe wyznanie wiary” Autora. Autor używa tu konsekwentnie terminu *coaching integralny*). Rozdział składa się z trzech części:

- 3.1 Sesja coachingowa, jako rozwój i proces zmiany w określonym kierunku;
- 3.2 Zastosowanie wybranych narzędzi coachingowych do wdrażania wartości chrześcijańskich;
- 3.3 Coaching jako możliwość rozwoju osoby.

Pierwsza część (3.1) skupia się na pojęciu coachingu integralnego, którego celem jest wszechstronny rozwój osoby w oparciu o antropologię chrześcijańską. Jest to więc wizja coachingu odmienna od ujęć „nakierowanych na sukces”, w których formułuje się doraźne, wyizolowane cele i pracuje jedynie nad ich

osiągnięciem. Gdyby posłużyć się roboczym rozróżnieniem na coaching operacyjny *versus* coaching rozwojowy, to oczywiście propozycja Autora należy do tej drugiej grupy. Autor omawia pięć aspektów (przy czym sposób ich wyodrębnienia jest z redakcyjnego punktu widzenia mało czytelny, co utrudnia lekturę i co uważam za wadę redakcyjną).

Pierwszy (str. 91-93) dotyczy klaryfikacji pojęcia coachingu integralnego i podkreśla rolę władz duszy (rozum i wola – i one będą przedmiotem treningu intelektu i woli). Mówi się też o władzy sumienia – i o treningach serca i relacji. To ujęcie opiera się na założeniu o istnieniu duchowego wymiaru człowieka (różnego od wymiaru psychicznego) – i różni się od ujęć psychologicznych w którym takie pojęcie jest wyeliminowane. Autor podkreśla też znaczenie refleksji filozoficznej i naukowej, wzbogacającej czysto biblijną perspektywę. Wyjaśnia też pewne nieporozumienia terminologiczne, związane z propozycjami w stylu psychologii transpersonalnej (które można przypisać do szeroko rozumianego nurtu New Age).

Druga kwestia (str. 93-97) dotyczy rozumienia coachingu integralnego jako zgodnego z duchem personalizmu (Wojtyła, Granat, Bartnik). Mam tu niestety sporo zastrzeżeń dotyczących stylu prezentacji – jest miejscami chaotyczny, akapity są niekiedy bardzo krótkie (2-3 linijki) co zmniejsza czytelność.

Trzeci punkt (str. 97-100) zawiera szereg nieco rozproszonych uwag dotyczących różnych obszarów zastosowania coachingu.

Czwarty punkt (100-104) dotyczy relacji coachingu do innych sytuacji interwencji/pomocy (czyli np. doradztwa, psychoterapii, treningu, mentoringu *etc.*). Fragment ten jest ważny m.in. ze względu na deklaracje Autora dotyczące dyrektywności. Różni się ona od ortodoksyjnego podejścia, w ramach którego wszelka dyrektywność jest odrzucana, zaś klient ma całkowicie samodzielnie dochodzić do swoich wniosków, jakiegokolwiek by one nie były. Tymczasem Autor podkreśla, iż dyrektywny (lub wręcz normatywny) charakter projektu wynika z jego istoty – fundamentalne jest bowiem przekonanie o istnieniu pewnej obiektywnej hierarchii dóbr i prawd. Coach ma towarzyszyć klientowi w odkrywaniu owej obiektywnej prawdy i hierarchii dóbr – a nie w konstruowaniu własnej subiektywnej wizji.

Punkt piąty (104-108) zawiera uzupełniające uwagi dotyczące relacji coachingu i mentoringu – a następnie przechodzi do omówienia coraz bardziej popularnego nurtu coachingu filozoficznego. Dodam, że uwagi na temat coachingu filozoficznego winny być chyba wyodrębnione jako odrębny punkt – praca pod względem struktury jest tu niejednoznaczna i jest to słabość prezentacji. Autor przypomina postać Sokratesa (przez niektórych uważanego za swoisty „archetyp coacha”) w kontekście służby wartościom. Omówienie jest lakoniczne – jako filozof oczywiście cieszyłbym się szerszym potraktowaniem nurtów doradztwa/coachingu filozoficznego, zwłaszcza że jest ono zgodne z zasadniczym zamysłem Autora.

Druga część rozdziału (3.2) zawiera krótkie omówienie szeregu aspektów sesji coachingowej, w szczególności narzędzi coachingowych. Część (3.2) rozpada się na szereg punktów: (1) Sokratejska sesja coachingowa; (2) Pytania coachingowe

i ich znaczenie; (3) Metody kreatywne i intuicyjne; (4) Gry coachingowe; (5) Rodzinna Układanka Filozoficzna; (6) Rodzinna szafa; (7) Model pracy z klientem 3xZ (8) Gra planszowa CUDER; (9) Drama – jako narzędzie coachingowe; (10) Przykładowe teksty do dramy *Tajemnica zła*; (11) Narzędzie coachingowe – Koło życia.

Mam tu zastrzeżenia do struktury: niektóre z tych punktów mają charakter ogólnych rozważań, inne stanowią opis pewnych ogólnych zasad – a jeszcze inne to prezentacja konkretnych narzędzi. Mam też zastrzeżenia dotyczące sposobu prezentacji w niektórych fragmentach (jest chaotyczna i robi wrażenie dołączonej w ostatniej chwili). Rozczarowujący jest w szczególności fragment dotyczący pytań coachingowych – jest on bardzo niejednorodny, zawiera mnóstwo rozproszonych uwag dotyczących różnych zagadnień, natomiast brak jest tu bardziej skrupulatnego omówienia roli, typów pytań – czy wreszcie błędów jakie w praktyce coachingowej się pojawiają. Pod względem formalnym jest to jedna ze słabszych części rozprawy.

Najciekawsze z mojego punktu widzenia są opisy narzędzi – zarówno autorskich, jak i znanych tj. *Rodzinnej Układanki Filozoficznej* czy *Rodzinnej Szafy*. Oczywiście ich działanie można przetestować jedynie w praktyce – jednak sądząc z opisu, narzędzia te są dobrze przemyślane, mogą mieć charakter inspirujący i aktywizujący. Ciekawy jest także opis dramy *Tajemnica zła*. Pomysł, aby zastosować metodę dramy przy pracy z rodzinami nie jest oczywiście nowy – tutaj ciekawa jest konkretyzacja w postaci „implementacji” znanej baśni Andersena (w sposób zgodny z przyjmowanymi założeniami teoretycznymi).

Odrębną kategorią jest autorski wariant *Koła życia*. Jest to standardowe narzędzie coachingowe, występujące w wielu wariantach – tutaj zostało zaadaptowane w specyficznych wersjach, dedykowanych dla mężczyzn i kobiet (*Dziki serce / Geniusz kobiety*), opartych o pomysły Johna i Stasi Eldredge. Dużo miejsca autor poświęca zagadnieniu inicjacji jako pewnego początku/etapu budowania własnej tożsamości. Propozycja wygląda obiecująco. Zachęcałbym tu Autora do większej odwagi: być może w trakcie praktycznego testowania i udoskonalania modelu dojdzie do wniosku, iż koła warto wzbogacić o dalsze kategorie (także np. zaproponowane przez klientów, co mogłoby dostarczyć ciekawych informacji).

Trzecia część rozdziału (3.3) dotyczy celu coachingu jako procesu wspierającego pełen rozwój osobowy. Autor wymienia tu cztery etapy:

„Etap pierwszy – uwolnić umysł od uprzedmiotowienia i alienacji (krytyka, metoda negatywna, polemika).

Etap drugi – włączyć i wyjawic odważnie naturalne i pozytywne mechanizmy psychologiczne (zdrowie, szczęście, sukces). Tu dominuje metoda negatywno-pozytywna.

Etap trzeci – włączyć myślenie filozoficzne i metodologiczne (logiczne), metoda negatywno-pozytywna, gotowa do polemiki z „błędami antropologicznymi”.

Etap czwarty – włączyć myślenie teologiczne i pobudzić otwarte doświadczenie duchowe, aby ukazać nadprzyrodzony i ostateczny (eschatologiczny) cel życia człowieka, czyli zbawienie i uświęcenie.” (str. 130)

Motywacja jest klarowna i jasno zdefiniowana: proces coachingowy nie ma być procesem „priorytetyzacji celów, efektywnej alokacji zasobów oraz planowania strategicznego” – ale procesem którego celem jest harmonijny i pełny rozwój klienta – jako osoby. W ujęciu Autora warunkiem koniecznym jest tu refleksja nad duchowym wymiarem naszego bytowania – a ostatecznie: nad wymiarem eschatologicznym i szukaniu relacji osobowej z Bogiem. O coachingu mówi się często jako o swoistej sztuce zmiany – w ujęciu Autora zmiana ta ma mieć głęboki charakter. Autor podkreśla, że wizja ta nie musi wszystkim odpowiadać, ale możliwe jest wybranie takiego podejścia, które będzie akceptowalne dla osób o innym światopoglądzie.

3.4. ROZDZIAŁ IV.

Rozdział nosi tytuł *Coaching metodą współpracy z rodziną* i stanowi próbę zastosowania refleksji teologicznej w pracy coachingowej. Składa się z trzech części:

4.1 Towarzystwo człowiekowi w jego integralnym rozwoju.

4.2 Towarzystwo mężczyźnie i kobiecie na drodze rozwoju do ojcostwa i macierzyństwa.

4.3 Wspomaganie kompetencji wychowawczych rodziców.

Są one poprzedzone szeregiem uwag o charakterze przygotowawczym. Uwagi te dotyczą następujących kwestii:

Refleksja na temat definicji rodziny – tutaj mamy przytoczone standardowe definicje rodziny.

Refleksja na temat rodziny w kontekście ogólnych zagrożeń – znajdziemy tutaj uwagi dotyczące statusu pojęcia rodziny w postmodernistycznym świecie, w ramach którego pojęcie to jest dekonstruowane i redefiniowane.

Refleksja na temat różnych form destrukcji rodziny we współczesnej kulturze – znajdziemy tu krótkie rozwinięcie tematu z poprzedniej refleksji

Refleksja na temat problemu marksizmu i neomarksizmu – są to uwagi dotyczące zarówno historycznej wersji marksizmu (oraz engelsizmu) oraz współczesnych ich wersji, w szczególności hasła „marszu przez instytucje”, który ma umożliwić przebudowanie świadomości współczesnego człowieka.

Refleksja na temat zagrożenia ze strony ideologii feminizmu i genderyzmu – jest to hasło dłuższe, mowa w nim o dekonstrukcji klasycznych pojęć (rodzina, osoba, kobieta, mężczyzna etc.) w ramach coraz bardziej wpływowych nurtów ideologicznych. Uwagi te mają istotne znaczenie z punktu widzenia projektu (w szczególności pracy nad tożsamością kobiet i mężczyzn).

Kolejne trzy refleksje, tj. *Refleksja nt. ideologii neoliberalizmu i jej niebezpiecznych skutków dla rodziny; Refleksja na temat ratowania rodziny w czasach zagrożenia ideologicznego; Refleksja nt. przekazywania wartości duchowych i noetycznych w rodzinie* stanowią rozwinięcie myśli i przygotowują do kolejnych części rozdziału.

Podrozdział (4.1.) dotyczy problemu rozwoju osobowego człowieka w aspekcie relacji do Boga. Odwołując się do myśli personalistycznej oraz do encyklik papieskich dotyczących rodziny podkreśla znaczenie domu rodzinnego dla rozwoju człowieka. Podrozdział kończy się klarowną deklaracją:

„Projekt *Repersonalizacja* próbuje odzyskać lub wzmocnić właściwe pojmowanie małżeństwa i rodziny w czasach „dyktatury relatywizmu”, a nawet swoistej ekspansji indywidualizmu, egoizmu, narcyzmu i opartych na takiej podstawie antywartości, nie obawiając się przy tym dyskusji, oporów i problemów. Może się to dokonać na drodze odkrywania własnej tożsamości jako mężczyzny i jako kobiety.” (str. 173)

Podrozdział (4.2.) skonstruowany jest jako zestaw 11 refleksji, na które warto patrzeć jako na pewne punkty orientacyjne czy deklaracje ideowe stanowiące fundament projektu. W zasadzie wszystkie odwołują się do nauczania Kościoła, w szczególności też do nauczania Jana Pawła II.

Refleksja 1: Znaczenie antropologii filozoficzno-teologicznej jako coachingowej mapy – znajdziemy odwołania do myśli Jana Pawła II.

Refleksja 2: Znaczenie Listu do rodzin. Można uznać to za kontynuację poprzedniej refleksji.

Refleksja 3: Znaczenie pogłębionego doświadczenia relacji i dialogu – znajdziemy tutaj odwołania do filozofii dialogu, w szczególności do prac M. Bubera.

Refleksja 4: Znaczenie doświadczenia miłości – mowa tu o miłości jako fundamentalnym ludzkim doświadczeniu, osadzone jest ono w kontekście chrześcijańskim.

Kolejne refleksje: *Refleksja 5: Komplementaryzm płci i jego znaczenie; Refleksja 6: Doświadczenie „wymiany darów”; Refleksja 7: Tożsamość męska i*

tożsamość kobieca są komplementarne; warto rozpatrywać łącznie: dotyczą one kwestii płci, tożsamości męskiej i kobiecej traktowanych w sposób obiektywny i esensjonalistyczny. Oczywiście Autor nie akceptuje wizji płci jako konstruktu kulturowego ale przytacza uzasadnienia biblijne i religijne dotyczące obiektywnego obowiązywania pewnych norm i faktów. Mamy tam też uwagi dotyczące prawidłowego rozwoju – i spotykanych współcześnie odstępstw od normy w rozwoju tożsamości.

Refleksja 7 (powinno być: 8): Liberalizacja seksualności a grzech serca otwiera przestrzeń do treningu serca, który jest jednym z czterech treningów w projekcie *Repersonalizacja*.

Refleksja 9: Ignorancja religijna i niewierność moralna dotyczy źródeł błędnych postaw, w szczególności lokując je w niewiedzy i otwierając przestrzeń do treningu intelektu.

W podobnym duchu interpretuję *Refleksję 10: Złe wybory na rzecz cywilizacji śmierci* – tutaj otwiera się perspektywa treningu woli.

Refleksja 11: Znaczenie chrześcijańskiej wiary i duchowego rozeznania jest dość obszerna, jej celem jest podkreślenie roli rozumienia prawd wiary i rzeczywistości duchowej dla rozwoju człowieka. Autor przytacza tu szereg przykładów – niestety, jest tu pewna chaotyczność.

Podrozdział (4.3.) zawiera opisy propozycji dla pracy z rodzicami. Autor deklaruje, iż

„Projekt *Repersonalizacja* jako narzędzie pracy z rodziną wskazuje także na te miejsca w przestrzeni wychowania, które szczególnie w dobie współczesnej mogą okazać się pułapką dla młodego człowieka, wprowadzając system „antywartości” (K. Popielski). Przede wszystkim dużym zagrożeniem w epoce postmodernizmu jest ideologizacja wychowania. Coach w odpowiednich ćwiczeniach z rodzicami, którzy wyznaczyli sobie cel poprawy jakości wychowania swoich dzieci, będzie demaskował niemalże obowiązujące trendy na temat wychowania.” (str. 204).

Jest to zgodne z deklaracją, iż projekt zawiera elementy dyrektywne i normatywne. W szczególności Autor przytacza w tym kontekście wymienione przez ks. Marka Dziewieckiego mity dotyczące wychowania, w szczególności: (1) Mit o spontanicznym rozwoju i samorealizacji; (2) Mit o wychowaniu bezstresowym; (3) Mit o neutralności światopoglądowej; (4) Mit o wolności, demokracji i tolerancji jako najwyższych wartościach w wychowaniu; (5) Mit o subiektywizmie jako podstawie wychowania. Zdemaskowanie owych mitów, przeanalizowanie ich szkodliwych skutków oraz wypracowanie metod przeciwdziałania jest jednym z zadań projektu. Tu

w oczywisty sposób konieczna jest akceptacja dyrektywno-normatywnego charakteru procesu coachingowego.

Tę część rozprawy oceniam pozytywnie – jest to kolejny krok w wyjaśnianiu stanowiska Autora, w szczególności też ukazuje naturalność dopuszczenia elementów dyrektywnych i normatywnych (projekt nie jest przecież wyprany z treści ideowych i światopoglądowych).

3.5. ROZDZIAŁ V

Rozdział nosi tytuł *Projekt coachingu Repersonalizacja, jako propozycja pracy z rodziną* i składa się z trzech części:

5.1 Osoba, jako antropologiczny punkt wyjścia.

5.2 Personalizm w coachingu.

5.3 Coaching, jako indywidualne i rodzinne treningi: intelektu, woli, serca i relacji.

Z mojego punktu widzenia najciekawsza była część 5.3, i na niej się skupię (poprzednie mają charakter przygotowania teoretycznego, po części powtarzają się w nich już omówione wcześniej wątki).

Zasadnicza deklaracja to:

„Spotkanie coachingowe w projekcie *Repersonalizacja* dotyka czterech wymiarów bycia osobą: fizycznego, psychicznego, duchowego i społecznego tworzących nierozzerwalną całość” (str. 217)

i to jest punkt wyjścia do całej konstrukcji, w szczególności do czterech terminów: intelektu, woli, serca i relacji. Owe treningi mają swoje motta:

„Każdy z powyższych treningów jest opatrzony mottem, który nie tylko nadaje kierunek pracy, ale także staje się tematem do otwarcia dialogu i dyskusji. I tak: *Trening intelektu*: „Kto błędnie myśli, będzie błędnie działał” (przysłowie ludowe); *Trening woli*: „Kto nie umie wydawać rozkazu samemu sobie, ten nie może wydawać go innym” (przysłowie greckie); *Trening serca*: „Serce ma swoje racje, których rozum nie zna”; *Trening relacji*: „Nikt nie jest samotną wyspą”. Motto dla celów coachingowych może być zmieniane w zależności od potrzeb rodziny, a nawet razem z rodziną wybierane z tzw. „kart filozoficznych”” (str. 219)

Motta określają ogólne ramy, natomiast w trakcie pracy używa się stosownych narzędzi coachingowych. Oprócz standardowych, autor wymienia innowacyjne „które powstały w „Logo-coachingu” opartym na Logoterapii Frankla, takie jak: Wola sensu i bezsensu; Okulary redukcjonizmu; Intencja paradoksalna; Hiper intencja; Logo-drama;

Skala preferencji wartości; Technika nurkowania do potrzeb; Pudełko egzystencjalnej pustki; Noodynamika w użyciu; Zawartość szafy rodzinnej i inne.” (str. 219).

W tym zakresie opis jest nieco rozczarowujący poprzez swoją lakoniczność. Autor wymienia szereg narzędzi, które stanowią *novum* coachingowe - to rozbudza ciekawość czytelnika lecz jej nie zaspokaja.

W dalszej części rozdziału znajdziemy bardziej już szczegółowe opisy owych czterech treningów, w rozbiciu na hasła/kluczowe punkty.

Dla **Treningu intelektu** mamy: *Znaczenie właściwych pytań i pogłębionego dialogu*; *Demaskowanie błędów i rozbijanie iluzji* (chodzi tu m.in. o ukazanie znaczenia pogłębionego światopoglądu); *Repersonalizacja jako redefinicja* (tu znajdziemy ważne uwagi dotyczące obiektywności duchowego wymiaru, jako wykraczającego poza np. pewną wrażliwość estetyczną); *Poszerzenie i pogłębienie horyzontów poznawczych*.

W wypadku **Treningu woli** mamy ważną deklaracją: „*Trening woli* w projekcie *Repersonalizacja* jest bardziej skoncentrowany na znaczeniu woli w ujęciu filozoficznym związanym z wyborem życiowym, który był potem w praktyce realizowany przez odpowiednią formę życia etycznego” (str. 225). Ma to więc głębszy wymiar niż jedynie budowanie nawyków („przecieranie szlaków neuronalnych”). Znajdziemy tu odwołania do dzieła Karola Wojtyły *Osoba i czyn* – przy czym są one dość lakoniczne. Faktem jest, że praca Wojtyły jest dość hermetyczna, jednak można znaleźć tam szereg sformułowań, które można byłoby wręcz wykorzystać jako motto/hasła i źródła inspiracji (np. „*Przez moment sprawczości należy w tym momencie rozumieć przeżycie „jestem sprawcą”. Przeżycie to odróżnia działanie człowieka od wszystkiego, co się w nim li tylko dzieje.*” czy też „*Poprzez samostanowienie każdy człowiek aktualnie panuje sobie samemu, aktualnie sprawuje tę specyficzną władzę w stosunku do siebie, której nikt inny sprawować ani wykonywać nie może.*” *Osoba i czyn*, 131, 147). Biorąc pod uwagę, że jednym z haseł coachingowych jest „Budzenie sprawczości i poczucia odpowiedzialności klienta”, przemyślenie i przepracowanie tych uwag Karola Wojtyły może być owocne.

Część dotycząca **Treningu serca** jest bardzo ciekawa. Autor podkreśla iż nie chodzi tu o kierownictwo duchowe, nie ma on charakteru duszpasterskiego – jednak ma wymiar filozoficzno-teologiczny. Autor wymienia tu trzy ważne punkty: 1) Wyjawienie walki duchowej; 2) Wgląd we własne serce i jego oczyszczenie; 3) Demaskowanie ukrywającego się zła.

Mamy więc do czynienia ze swoistą walką duchową. Wartościowy jest pomysł odwołania się do spuścizny Ojców Pustyni, zwłaszcza w odniesieniu do walki z *logismoi*, czyli złymi myślami czy namiętnościami. Trening serca jest w pewnym stopniu pomyślany właśnie jako praktyczne włączenie w proces coachingowy zaleceń ascetycznych.

Dla mnie był to jeden z ciekawszych fragmentów rozprawy – i zarazem pozostawił uczucie niedosytu. Zachęcam Autora do poszerzenia tej perspektywy. Istnieje bogata literatura w języku polskim (dobrym źródłem jest wydawnictwo benedyktynów z Tyńca, gdzie mamy zarówno oryginalne prace, jak i bardzo ciekawe opracowania, dostosowane do naszych potrzeb – np. prace o Włodzimierza

Zatorskiego). Byłoby ciekawą rzeczą zobaczyć, jakie praktyczne narzędzia coachingowe można wywieść z pomysłów np. Ewagriusza z Pontu (który jest w pracy przywoływany).

Uważam też, że walka z „ośmioma duchami zła” może być bardzo wartościowa z punktu widzenia kogoś, kto nie podziela perspektywy chrześcijańskiej, i będzie interpretował owe złe myśli/namiętności w perspektywie czysto psychologicznej (np. jako jedynie swoiste zaburzenia poznawcze). W tym sensie trening serca w ujęciu Autora może znacznie wykraczać poza najbardziej naturalny krąg odbiorców. Niezależnie bowiem od tego, czy interpretujemy owe „duchy zła” jako podszepty mające osobowe źródło, czy też jako odruchy psychologiczne (czy też zjawiska neurofizjologiczne) – to nie ulega wątpliwości że mają one charakter niszczący i wszelkie metody obrony są wartościowe. Szkoda, że nie pojawiło się w tekście choćby pobieżne odniesienie do problemu acedii (czyli duchowego odpowiednika depresji) – wszak jest to problem o charakterze i rozmiarze społecznym, a zagrożeni jesteśmy wszyscy (niezależnie od tego, jak będziemy owo zjawisko interpretować – w duchu chrześcijańskim czy naturalistycznie). Biorąc pod uwagę bogactwo i ciężar gatunkowy literatury w tym zakresie, za naturalne uważałbym jej uwzględnienie w kolejnych wariantach projektu *Repersonalizacja*.

Trening relacji Autor określa jako swoiste zwieńczenie poprzednich treningów, etap końcowy. Nie można w trakcie relacji coachingowej rozpocząć od razu od treningu relacji, musi być on poprzedzony wcześniejszymi stadiami. Autor wymienia tutaj następujące obszary (metody, drogi) pracy z rodziną: Droga wzmocnienia poczucia więzi i empatii w naszej rodzinie; Droga odbudowania jedności między rodzicami i dziećmi; Droga relacji skoncentrowanych na potrzebach poszczególnych członków rodziny; Droga pogłębionej komunikacji w naszej rodzinie; Droga jedności w różnorodności w naszej rodzinie; Droga budowania zaufania i wzajemnej pomocy w naszej rodzinie; Droga odczytywania misji i zadań naszej rodziny; Droga miłości i odpowiedzialności w naszej rodzinie; Droga radzenia sobie z trudnymi doświadczeniami w naszej rodzinie; Droga nadziei w sytuacjach kryzysowych w naszej rodzinie. Następnie omawia wybrane z nich, akcentując znaczenie pogłębiania komunikacji rodzinnej (także poprzez włączenie przedstawicieli starszych generacji), z uwzględnieniem specyfiki komunikacji rodziców, rodziców z dziećmi, czy wreszcie komunikacji między dziećmi (i inne typy relacji np. z dziadkami). Mowa także o trudnych doświadczeniach – utraty, śmierci (czy o doświadczeniu pustki egzystencjalnej). Autor wymienia, a niekiedy omawia różne narzędzia coachingowe, np. *Trzy sity Sokratesa*.

W końcowej części rozdziału znajdziemy deklarację:

„Wydaje się, że projekt *Repersonalizacja* wraz ze swoimi treningami *intelektu, serca, woli i relacji*, może być pewnego rodzaju wypełnieniem pustego miejsca, które powstało po usunięciu ze współczesnego dyskursu – nie tylko w kulturze, ale i w szeroko pojętej przestrzeni wspomaganiania i terapii – metafizyki osoby i metafizyki wspólnoty, w tym także małżeństwa i rodziny.” (str.260)

Sądzę, że opinia ta jest trafna.

4. OGÓLNA OCENA PRACY

Prezentowaną propozycję uważam za ciekawą i ambitną. Nie jest to typowa „praca na stopień” – o wiele łatwiej byłoby napisać pracę zawierającą kolejną próbę opisania specyfiki coachingu na tle innych form, np. councellingu, terapii, treningu, doradztwa zawodowego, doradztwa filozoficznego, mentoringu, psychoanalizy, terapii behawioralno-poznawczej *etc.* Byłoby to przedsięwzięcie poniekąd skazane na sukces (wystarczyłoby przewertować stosowną liczbę stron) – i bez porównania mniej wartościowe. Tutaj jest inaczej – w pracy wyraźnie „o coś chodzi”, widoczne jest zmaganie się z tematem, w szczególności podjęta jest próba – mówiąc kolokwialnie – przełożenia pewnej wizji antropologicznej i etycznej na język i praktykę coachingu. Analizy teoretyczne stanowią tu środek do celu, mają ukazać pewną perspektywę ułatwiającą zrozumienie konstrukcji projektu *Repersonalizacja*. Osadzone są one w bogatej literaturze (oczywiście – jak zawsze – są pominięcia) i jasno informują o przyjmowanej wizji świata i człowieka. Praca – jak każda – ma wady, miejscami są powtórzenia, miejscami pojawiają się zbyt luźno rzucone uwagi, pewne fragmenty mają charakter raczej felietonu niż analizy. Byłoby oczywiście lepiej, gdyby te usterki się nie zdarzały, ale w prezentowanej pracy nie są one kluczowe. Przy interpretacji pozytywnej (a taką skłonny jestem przyjąć) – są świadectwem twórczego zmagania się z tematem. Autor stawia sobie cele maksymalistyczne. Kosztem są owe usterki – ale zyskiem jest ciekawa, twórcza i potencjalnie bardzo użyteczna koncepcja.

Truizmem jest stwierdzenie, że wartość danej propozycji praktycznej można poznać dopiero po owocach – konieczne jest więc praktyczne testowanie modelu *Repersonalizacja*. Nie sądzę zresztą, aby możliwe było testowanie w rozumieniu choćby tak precyzyjnym, z jakimi mamy do czynienia w badaniach socjologicznych czy psychologicznych – mamy tu bowiem tak wiele zmiennych i obszarów, że ich kontrola wydaje się być bardzo trudna. Pojawia się pytanie o grupę kontrolną, o możliwość zoperacjonalizowania pojęć (jak zdefiniować i zmierzyć skuteczność czy efektywność coachingu – i czy w ogóle te kategorie są tu na miejscu?) i tak dalej. Sądzę więc że warto raczej skupić się na obserwacjach o charakterze jakościowym i mającym raczej charakter obserwacji uczestniczącej niż zaplanowanego badania empirycznego. W niniejszej recenzji mogę co najwyżej próbować oszacować szanse powodzenia projektu – na podstawie tego, jak jest on „ulożony” w coachingowej tradycji czy metodologii (też przecież zdefiniowanej w luźny sposób). Warto dodać, iż propozycja nie jest czysto teoretyczna, wykoncypowana przy biurku. Ma ona ma swoje źródło w już stosowanej i udoskonalanej innowacji dydaktycznej *Repersonalizacja*, więc perspektywy są obiecujące.

Pracę uważam za ważną również dlatego, że wokół coachingu narosło wiele mitów i uprzedzeń (pisze o tym też Autor). Coaching przez wiele osób traktowany jest jako pewnego rodzaju „nowa sztuczka”, moda, która opiera się na nadużyciach i

spłyceń. Krytyczne nastawienie wobec coachingu można spotkać w środowiskach religijnych – co często jest spowodowane kontaktem ze zdeformowanymi wersjami coachingu, w których mamy do czynienia z odwołaniami do dziwacznych wersji duchowości (wręcz np. do zjawisk ezoterycznych) – lub które mogą mieć charakter manipulacyjny, a cele definiowane są w oderwaniu od kodeksu etycznego. Tymczasem coaching co do zasady jest działaniem pozytywnym, nakierowanym na rozwój jednostki, opartym o pewien kodeks etyczny – i możliwe jest stosowanie technik coachingowych w całkowitej zgodności z naukami Kościoła Katolickiego (lub innych wspólnot chrześcijańskich). Recenzowana rozprawa stanowi ciekawy wkład do dyskusji i propagowania idei coachingu.

Jest to istotne również ze względu na to, że w przestrzeni medialnej (głównie media społecznościowe) mamy już do czynienia ze zjawiskiem „katocoachingu” – mam tu na myśli bardzo szeroką klasę zjawisk, w których coaching jest rozumiany luźno i szeroko – i których twórcy jawnie deklarują przywiązanie do światopoglądu katolickiego. Ważne jest więc jasne określenie tego, czym taki coaching katolicki miałby być – prowadzenie bloga z poradami (także przez gorliwego katolika) coachingiem nie jest.

5. UWAGI KRYTYCZNE

W wielu miejscach narracja jest dość rwana – mamy do czynienia z bardzo krótkimi akapitami (niekiedy składającymi się z 2-3 linijek). Utrudnia to lekturę i niekiedy sprawia wrażenie iż Autor popada w swoiste dygresje od dygresji. Niekiedy rozważania prowadzone są w sposób zbyt rozwlekły, pewne wątki się powtarzają. Bardzo traci na tym przejrzystość pracy: sama struktura jest dobrze zaplanowana, natomiast w „mikroskali” pojawiają się usterki.

Za wadę pracy (choć czynię to z pewnym wahaniem) uważam to, iż fragmenty o charakterze analizy naukowej przeplatają się z fragmentami o charakterze niemalże publicystycznym. Ostre postawienie granicy jest bardzo trudne – wszak w publikacjach prasowych można znaleźć bardzo trafne diagnozy dotyczące kondycji ludzkiej, zaś w pracach (w zamierzeniu) naukowych dużo banału i swoistej *logorei*. Autor zresztą jasno stwierdza, iż cytuje także literaturę popularną (a nawet publicystykę), gdyż coaching jest zjawiskiem bardzo szerokim i jego uchwycenie wymaga uchwycenia szeregu aspektów. Z punktu widzenia praktycznej pracy, odwołania do szerszej literatury (nie tylko *stricto* naukowej) mogą być bardzo użyteczne.

W pracy widoczne są usterki o charakterze redakcyjnym i „niedoróbki” językowe. Można odnieść wrażenie, że zabrakło czasu na spokojne, zdystansowane przeczytanie tekstu i usunięcie usterek. Obok fragmentów, które – gdybym był redaktorem tomu czy numeru czasopisma – przyjąłbym do druku bez wahania, znajdują się też takie, które wymagają gruntownej przeróbki. Nie jest to wada dyskwalifikująca – jednak w przypadku ewentualnego przygotowywania fragmentów rozprawy do publikacji, konieczna będzie bardzo staranna korekta językowa.

6. POTENCJALNE ROZWINIĘCIA I ZASTOSOWANIA

Niniejszy fragment recenzji nie ma charakteru oceny – ale raczej sugestii dotyczącej dalszych obszarów badań. Zamieszczam te uwagi ponieważ uważam propozycję za ciekawą, wartą popularyzacji i dalszego rozwijania – być może Autor uzna którąś z tych sugestii za wartą rozważenia.

Prezentowaną rozprawę doktorską można potencjalnie wykorzystać w następujący sposób:

1. Jako odrębną publikację książkową.
2. Jako punkt wyjścia do cyklu artykułów.

Ad 1. W istniejącej wersji rozprawa nie kwalifikuje się do druku. Po części wynika to z faktu iż wymaga korekty językowej (a miejscami kompozycyjnej), ale w znacznie większym stopniu z faktu, iż pewne wątki są na tyle ciekawe, że zasługują na rozwinięcie. Mówiąc swobodnie – materiał ma zbyt duży potencjał, aby ów potencjał zmarnować publikując rozprawę w obecnej formie. Praktyka pokazuje bowiem, że mało kto ma czas i energię na udoskonalanie już opublikowanej książki. Natomiast po dokonaniu zmian (np. poprzez przygotowanie odrębnych publikacji w formie artykułów lub materiałów szkoleniowych) możliwe będzie stworzenie nowej wersji i wydanie w postaci książkowej jako podręcznika czy poradnika dla rodziców lub np. pracowników socjalnych.

Ad 2. Sugerowałbym więc skupienie się na fragmentach pracy i wykorzystanie ich do odrębnych publikacji. Mogą to być publikacje o charakterze artykułów naukowych lub też o charakterze praktycznym (też: szkoleniowym). Autor wymienia kilka propozycji badawczych, które są z pewnością warte analizy. Dodałbym (lub: uszczegółowił) następujące wątki:

- Odwołania do spuścizny Ojców Pustyni (np. Ewagriusz z Pontu) w treningu serca – w szczególności analiza pojęcia acedii i opracowanie praktyczne tego zagadnienia.
- Proponowane narzędzia są opisane skrótowo (a niektóre są jedynie wymienione). Ciekawy byłby opis narzędzi wraz z ewentualnymi propozycjami pytań (a w każdym razie ze szczegółowym komentarzem). W zależności od stopnia szczegółowości owego opisu mogłaby to być jedna publikacja, lub cały cykl.
- Zachęcałbym też do pogłębienia analizy idei doradztwa filozoficznego. Oczywiście, jego konkretna forma zależy od konkretnej osoby (choćby kwestia doboru propozycji lektur). Warto tutaj szukać dalszych inspiracji.
- Jest oczywiste, że propozycja ta może być atrakcyjna dla osób / rodzin o światopoglądzie katolickim. W jaki jednak sposób „sprzedać” propozycję

Represonalizacja osobom/rodzinom, które nie podzielają tego systemu wartości? Jestem przekonany, że projekt ten bardzo dobrze nadaje się do pracy mimo różnic światopoglądowych – i warto zadbać o odpowiednią prezentację.

- Mówiąc hasłowo, zasadniczym tematem coachingu jest zmiana – a jedną z kluczowych trudności jest przełamywanie naturalnego oporu przed zmianą. Uważałbym za ciekawe podjęcie analiz dotyczących np. istniejących modeli zmiany w kontekście zaproponowanych treningów (wydaje się, że najbardziej naturalnym obszarem byłby trening woli – ale nie tylko).
- Być może warto pochylić się nad zjawiskiem „coachingu katolickiego” (rozumianego bardzo szeroko i luźno – i, w mojej ocenie niepoprawnie, ale tak to pojęcie w przestrzeni medialnej zaczyna funkcjonować). Sam bowiem fakt, że ktoś jest nawet bardzo gorliwym katolikiem nie sprawia automatycznie, że jego działalność coachingowa (czy może „coachingowa”) opiera się na katolickiej antropologii. W takiej analizie oczywiście nie chodziłoby o udzielanie *Imprimatur* – ale raczej o uzupełnienie ewentualnych słabych punktów.
- Nie wszyscy mają dostęp do usług coachingowych – i też nie wszyscy mający dostęp są gotowi z nich skorzystać. Zaś zalew literatury poradnikowej z zakresu szeroko rozumianego rozwoju osobistego pokazuje, jak bardzo silna jest w nas potrzeba „poprawy siebie”. Być może warto wyjść naprzeciw tym potrzebom – niekoniecznie przez pisanie poradnika, ale być może poprzez artykuły adresowane do szerszego grona odbiorców?
- Pozwolę sobie zasugerować wykorzystanie dwóch pozycji książkowych, które – jak sądzę – dobrze wpisują się w klimat propozycji prezentowanej przez Autora i być może będą mogły być wykorzystane. Są to: W.K. Kilpatrick *Psychologiczne uwiedzenie* oraz J.L.Griffith, M.E.Griffith *Odkrywanie duchowości w psychoterapii*. Zwłaszcza druga z pozycji wydaje się dobrze wpisywać w deklarowaną przez Autora intencję wykorzystania teologii i duchowości w coachingu (str.264).

7. UWAGI PODSUMOWUJĄCE

Zalety pracy:

- Jest to ciekawa propozycja autorska. Nie jest to praca pisana „na stopień” – ale własna propozycja, wynikająca z praktyki, lecz zarazem osadzona w kontekście teoretycznym.
- Praca jest w bardzo wyraźny sposób osadzona w określonej wizji antropologicznej. Propozycja praktyczna jest spójna z ideowym zapleczem – nie tylko w sferze deklaracji, ale także w sferze przełożenia na konkretne narzędzia i procedury.
- Rozprawa stanowi ciekawy głos w dyskusji na temat możliwości pogodzenia podejścia coachingowego i stosowania/krzewienia zasad wiary

chrześcijańskiej (w szczególności katolickiej). Pozwala też na wyjaśnienie pewnych nieporozumień terminologicznych i na wskazanie istotnych zagrożeń – lecz także obszarów, gdzie można owocnie pracować.

Wady pracy:

- Usterki kompozycyjne i językowe.
- Zbyt lakoniczne potraktowanie opisu wybranych narzędzi coachingowych.
- Pewne fragmenty mają charakter bardziej publicystyczny niż naukowy.

8. KONKLUZJA

Przytoczę raz jeszcze wymogi stawiane rozprawom doktorskim

Art. 187. 1. Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej.

2. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne.

Oba warunki zostały spełnione. Prezentacja historii coachingu, możliwych ujęć, inspiracji czerpanych z bardzo wielu źródeł (w szczególności z filozofii, psychologii, antropologii czy teologii) jasno pokazuje iż mgr Krzysztof Kraśniewski posiada odpowiednie rozeznanie w tej tematyce – i że potrafi się do niej w sposób krytyczny i twórczy odnieść. Przedstawienie własnego projektu *Represonalizacja* – osadzonego w mocny sposób w określonym kontekście teoretycznymi mającego potencjalnie szeroki obszar zastosowań – spełnia warunek drugi.

Konkludując, wnoszę o dopuszczenie mgra Krzysztofa Kraśniewskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

